

# NASZA TURYSTYKA

## CZASOPISMO TURYSTYCZNE I NARCIARSKIE

ORGAN SEKCJI TURYSTYCZNEJ KRAJ. ZWIĄZKU ZDROJOWISK I UZDROWISK, KARPACKIEGO TOW. NARCIARZY, AKADEMICKIEGO KLUBU TURYSTYCZNEGO WE LWOWIE, ORAZ SEKCJI KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEJ I NARCIARSKIEJ A. Z. S. W KRAKOWIE.

REDAKTOR: DR MIECZYŚLAW ORŁOWICZ.

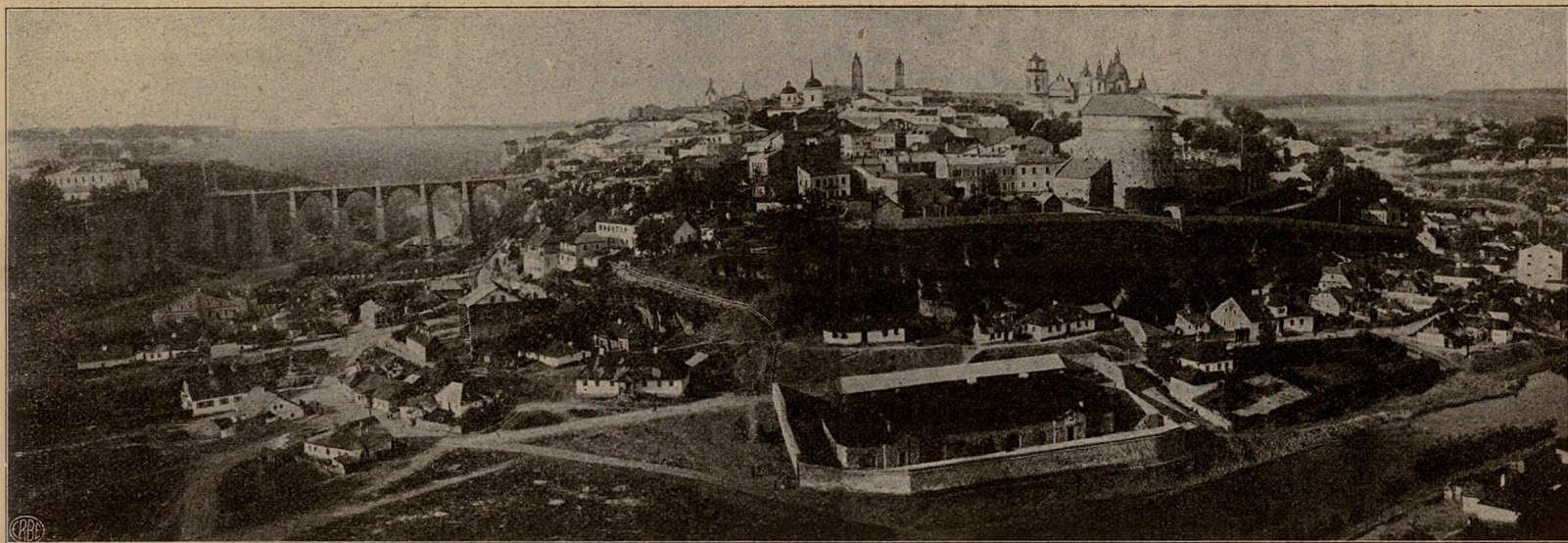
DR. M. ORŁOWICZ.

### Literatura turystyczna Galicji.

Jako uzupełnienie serii artykułów p. t. „Co zwiedzać w Galicji” pozostaje do omówienia sprawa literatury turystycznej Galicji. Niestety daleką jest ona od tego, co być powinno. Mamy wprawdzie kilkanaście przewodników po Krakowie, kilka po Lwowie i po Tatrach, ale też to i wszystko. Pozostałe okolice kraju posiadają albo literaturę turystyczną niemiecką, albo polską zupełnie przestarzałą i w dodatku wyczerpaną albo — co jest regułą — zgoła żadnej.

mogą mieć znaczenie jedynie dla Polaków, a nie interesują cudzoziemców, nie daje on dokładnego i wyczerpującego obrazu wszystkiego, co w kraju widzenia godne. Jest on jednak na razie jedynym ogólnym przewodnikiem po Galicji. Polski postaram się przygotować za rok.

Kraków ma przewodników dużo: najlepszym, a równocześnie tanim (1 kor.) jest \*Józefa Jezierskiego „Ilustrowany Przewodnik po Krakowie”, obejmujący również jego okolice. Nadto istnieje Dra Klemensa Bąkowskiego „Przewodnik po okolicach Krakowa” (K 240), więcej uwzględniający miejscowości historyczne niż Szwajcarję Krakowską. Z miejscowości dalszych obejmuje on też Ojców, Wiśnicz i Lipowiec.



Kamieniec Podolski.

Wciąż trzeba się ograniczać do ustnych informacji, o które też bardzo trudno, powszechnie bowiem wiadomo, że u nas bez porównania łatwiej znaleźć człowieka, znającego Wenecję, Paryż i Kopenhagę, niż n. p. Podole. Nie mamy więc dotychczas Przewodnika po Galicji, Przewodnika po Karpatach i t. p.

Jedynym polskim przewodnikiem po całej Galicji było 5 zeszytów (nr. 28—32) „Ilustrowanego Przewodnika po c. k. austriackich kolejach państwowych”, opracowanych przez Smólskiego, Obogiego i Inlendera. Były one ładnie ilustrowane, a informacje (pomijając ogromny balast historyczny) zawierały dość dobre. Mimo wielkiego zapotrzebowania administrowane biurokratycznie, nie rozchodziły się i poszły na makulaturę, a dziś nawet antykwarycznie nie można ich nabyć.

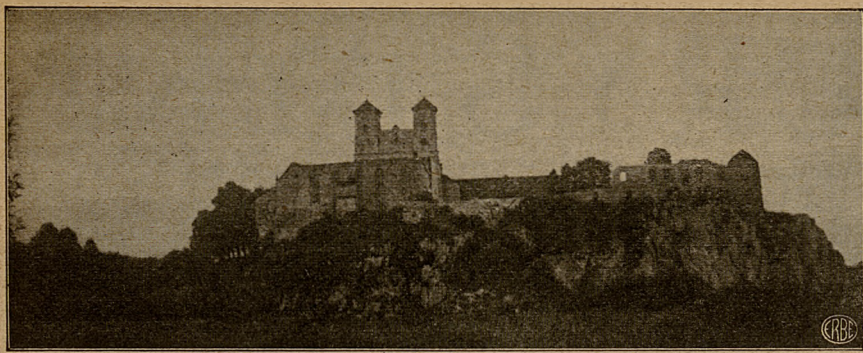
Równocześnie pojawia się wydany przez firmę Hartlebena „\*Illustrierter Führer durch Galizien” opracowany przez Dr. Orłowicza i Dr. Kordysa; zawiera on krótkie wiadomości o każdej miejscowości Galicji, w której jest cokolwiek godnego uwagi, jednak z powodu zbyt dużego ścięśnienia (cała Galicja na 240 stronach), obciążenia przez komitet wydawniczy wielu ustępów rękopisu (n. p. o Gorganach lub opisy zamków podolskich), a wreszcie z powodu świadomego pominięcia przez autorów rzeczy, które

Lwów ma \*Franciszka Jaworskiego „Przewodnik po Lwowie (2 kor.) zawierający też opis Żółkwi i Podhorzec. Jest on obszerny i dokładny.

Z miast prowincjonalnych przewodnika turystycznego nie ma żadne; posiadają natomiast obszerne monografie, kładące przeważnie zbyt wiele nacisku na historię, n. p. \*Tarnów Leśniaka i ks. Bomby, Wieliczka Piestraka, Oświęcim Gątkowskiego, Przemyśl Papégo, \*Krosno (ks. Sarny), Jaworów (Webersfelda), Żółkiew i Brody (Baracza), \*Brzeżany (Czerneckiego) i t. d. Także poszczególne powiaty posiadają monografie n. p. Powiat Wadowicki (B. Marczewskiego), Krośnieński (ks. Sarny) Starosamborski (Grünbergowej), Trembowelski (Baygera); zawierają one przeważnie wiadomości historyczne i etnograficzne. Wiele wiadomości krajoznawczych o Galicji zawiera 16 tomów „\*Słownika geograficznego Królestwa Polskiego” wydanego w Warszawie przez Sulimierskiego. Wiadomości o zamkach podaje praca Dr. A. Czołowskiego: „Zamki i twierdze na Rusi Czerwonej”.

Zakopane i Tatry posiadają ogromną literaturę i to już od lat kilkadziesiąt. Prócz szeregu artykułów i feljetonów, rozrzuconych po najrozmaitszych czasopismach, istnieje kilka przewodników ujętych w książki, poświęcone





Ruiny Opactwa w Tyńcu.

specjalnie Tatrom. Najstarszym z nich, dziś już wyczerpanym, jest Walerego Eliasza „Ilustrowany Przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic“, którego szóste wydanie wyszło w r. 1900. Najlepszym przewodnikiem po Tatrach jest obecnie wychodzący częściami \*Janusza Chmielowskiego „Przewodnik po Tatrach“. Dotychczas wyszło 4 tomy, obejmujące Tatry Zachodnie, a z Tatr Wysokich części od Liliowego po Przełęcz Lodową. We wstępie I. tomu rozprawa prof. Panka „Hygiena a taternictwo“ (1906—1912, 14 kor.).

Bardzo dobrym, chociaż krótkim był wydany bezimienne w r. 1905 „Kalendarzyk tatrzański“ p. t. „Zakopane i Tatry“.

Jest on już wyczerpany. Krótkim, a bardzo ścisłym i dokładnym jest wydany w r. 1911 „\*Przewodnik po Tatrach“ Mieczysława Świerza. (2 kor. 80 h). Podczas gdy Przewodnik Chmielowskiego jest lepszym dla taterników, ten jest o wiele wygodniejszym dla szerokiej publiczności. Obejmuje on całe Tatry. Dla narciarzy jest godnym polecenia bardzo ściśle napisany, świeżo wydany \*M. Zaruskiego „Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich“ (1913, 2 K). Z przewodników w języku niemieckim najlepszym i wśród polskich turystów najbardziej wziętym jest \*Dra Otto'na „Hohe Tatra“. (1911, 3 K 80 h).

Z Karpat jedynie Beskidy Zachodnie mają literaturę turystyczną, bardzo wyczerpującą, wyłącznie niemiecką. Należą tu: \*Matzura „Führer durch die Westbeskiden“ (Brünn 1907, 3 kor. 60 hal.) zawierający też bardzo szczegółowy opis gór powiatu bielskiego i żywieckiego, oraz Babiej Góry, i wszystkich prowadzących na nie dróg. Bardzo dokładny jest również Prof. Hadaszczoka „Führer durch die Beskiden“ podający wycieczki z każdej stacji po Maków włącznie (M. Ostrau 1908, 2 kor.). Dla narciarzy polecenia godny: „Tischler-Wilke: Skitourenführer durch die Beskiden“ (Bielitz 1912), opisujący też Zachodnie Tatry po Rohacze. Gorce i Pieniny literatury turystycznej nie mają. Wiadomości o Gorcach zaczerpnąć można z artykułu prof. Sosnowskiego w Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego z r. 1911, o Pieninach z dawnych wydań Eliasza, lub z Ottona „Hohe Tatra“, a wreszcie Dra Orłowicza i Dra Praschila „Przewodnika po zdrojowiskach i stacjach turystycznych Galicji“ (Lwów 1912, 3 kor.).

Beskid środkowy i Bieszczady literatury turystycznej nie miały i nie mają.

Przewodnik po Gorganach Centralnych (dorzecze Łomnicy) Dr. Orłowicza zawarty jest w Pamiętniku Tow. Tatr. za rok 1913.

Gorgany Wschodnie (dorzecze Bystrzycy) i Czarnohora posiadały wydany w r. 1908 przez Oddział Czarnohorski T. T. „Hoffbauera „Przewodnik po Wschodnich Karpatach“ (4 kor.). Jest on dziś już przestarzały, nie uwzględnia nowych dróg, narciarstwa, przecenia trudności wycieczek, a pozatem wyczerpany.

Krótkie przewodniki po Tatrach, Pieninach, Bieszczadach, Gorganach, Czarnohorze, Dniestrze, Miodoborach i opis jaskiń w Krzywczu zawiera wydany w r. 1912 przez Kraj. Zw. Zdrojowisk we Lwowie bogato ilustrowany (343 il.) „\*Przewodnik po zdrojowiskach, letniskach i stacjach turystycznych Galicji“ pióra Dr. Orłowicza i Dr. Praschila (3 kor.). Jest on też je-

dynie wyczerpującym przewodnikiem po zdrojowiskach i letniskach Galicji.

Podole żadnego przewodnika nie ma.

Uzupełnieniem przewodników są mapy. Najlepszą mapą Galicji jest wydana przez księg. Połonieckiego we Lwowie „\*Mapa Galicji Herricha i Barańskiego“ (3 kor. 60 hal.): dla automobilistów i cyklistów najlepsza mapa Kornmana, wydana przez księg. Altenberga (3 kor.). Specjalnie turystyczne mapy posiadają jedynie Beskidy Zachodnie i Tatry.

Mianowicie po Beskidach Zachodnich istnieją dwie mapy turystyczne niemieckie (polskiej nomenklatury nie posiadają), zresztą pod względem turystycznym tak dokładne, że podają nie tylko kolory ścieżek, ale nawet ich długość w km. i ilość minut, potrzebnych do przebycia. Są to: „\*Stucks Spezialkarte der Beskiden“ (1 kor.) i „\*Tourenkarte der Beskiden“ wydana przez „Beskiden-Verein“ w Cieszynie (60 hal.) obie w formacie 1:150.000, obejmujące Beskidy aż po Babią Górę włącznie.

Wśród wielu map tatrzańskich najlepsze są: \*Mapa Tatr Wysokich Janusza Chmielowskiego (1:50.000) 2 kor. Tegoż mapy Tatr Zachodnich i Bielskich. \*Zwolińskiego kolorowana Mapa Tatr Polskich 1:37.500 (3 kor.) i Zaruskiego: mapa terenów narciarskich Tatr Polskich. Z niemieckich dobrą jest mapa \*Dr. Ottona: Touristenkarte der Hohen Tatra, kolorowana 1:50.000 (2 kor. 40 hal.). Z węgierskich najlepsza, a równocześnie najtańsza wydana przez ministerjum rolnictwa „\*Magas Tatra“ (60 hal.) 1:50.000 (do nabycia w Szmeksie).

Mapy wojskowe Tatr są nieprzejrzyste i niedokładne. Mapa zaś T. T., wydana w skali 1:25.000 (6 kor.), niewygodna z powodu zbyt wielkiego formatu, i nie uwydatniająca ścieżek, które giną wśród warstwicy mapy.

Zresztą są turyści zdani na \*mapy wojskowe sztabu gen. formatu 1:200.000 (1 kor. 20 hal.) i 1:75.000 (1 kor.) które są do nabycia w księgarniach. Większość z nich jest bardzo dokładną. Wyjątek stanowią jedynie mapy Wschodnich Karpat, szczególnie Gorganów, nie uwzględniające ścieżek, szałasów, domków myśliwskich, a nawet dróg jezdnych i torów kolejek leśnych.

DR. MIECZYŚLAW ORŁOWICZ.

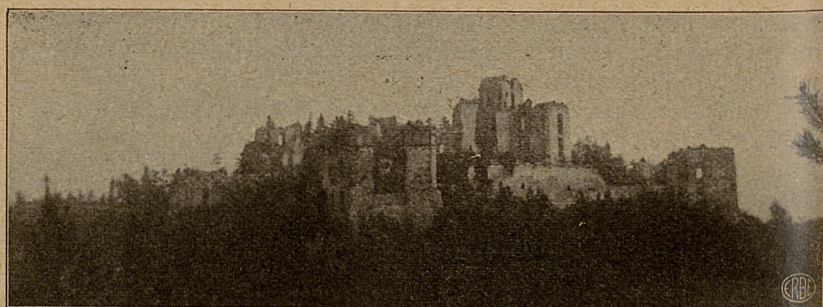
## Co i jak zwiedzać w Galicji?

(Ciąg dalszy).

### OKOLICE KRAKOWA, LWOWA I PODOLE.

Poza Karpatami najpiękniejsze pod względem krajo-brazu części kraju są \*okolice Krakowa gdzie znajdują się liczne fantastyczne wapienne skały, grotty, piękne dolinki, np. w \*Mnikowie, Alwernii, Czernej, Bolechowicach.

Pomijając już zabytki i pomniki historyczne, jak mogiły Kościuszki, Krakusa i Wandy, ruiny zamków Tenczynka i Lipowca, klasztoru w Tyńcu it. d. zasługują tu na zwiedzenie: skała Kmity pod Zabierzowem, Bielany, skalna brama w Bolechowicach, \*dolina Mnikowska, Brzoskwini, Zimna Grota Żarska, góra Czyżowa i Ostra (najwyższe wzniesienie w okolicy Krakowa),



Ruiny zamku w Tenczynku.



dolina Raclawki, wąwóz Łączki (dolna część doliny Bętkowskiej) i wąwóz Kobyłański, skały w Nielepicach, klasztor i pustelnia OO. Karmelitów w Czernej wraz z kamiennym wiaduktem, dolina św. Eliasza, pstrągarnia w dol. Dubiej, kopalnie marmuru w Dębniku, porfiru w Miękinii, Czarny Staw pod Tenczynkiem, wzgórze skaliste pod Alwernią, las skamieniały w Kwaczale i t. p.

Okolice Lwowa są o wiele uboższe pod względem piękności krajobrazu; polecieć tu można jedynie wycieczki na Czartowską Skałę, do Miodowej Groty, oraz na staw Janowski. Na wzmiankę zasługuje Roztocze Rawskie, którego najpiękniejsza część ciągnie się od Żółkwi ku Horyńcowi — Woroniaki na północ od Złoczowa — a wreszcie \*Podole. Podole jest to ogromna wyżyna obejmująca większą część Galicji wschodniej między liniami kolejowymi Lwów—Brody, Lwów—Kołomyja i Kołomyja—Stefanówka; wyżynę tę przeżyna o 120 m. niżej płynący Dniestr, tworzący tu szereg fantastycznych zakrętów, i jego liczne dopływy z lewej strony od Gniłej Lipy po Zbrucz. Rzeki te położone głęboko poniżej poziomu podolskiej wyżyny, mają ogromnie wysokie brzegi nierzadko skaliste, które tworzą piękne podolskie jary. Najpiękniejsze są jar \*Dniestru od Niżniowa po Zaleszczyki, jar Złotej Lipy wokolicy Brzeżan, jar Strypy od Buczacza do ujścia, jar Dżuryńki pod Czerwonogrodem, jar \*Seretu od Ułaszko-wieć do ujścia (liczne komory skalne) a wreszcie przełom \*Zbrucza przez Miodobory pod Kręciłowem. Z osobliwości przyrody na Podolu zasługują na wymienienie jeszcze dwie: Pantalicha, jedyny step Galicji, ciągnący się na kilka mil na zachód od Trembowli, oraz \*Miodobory, niezmiernie ciekawy dla przyrodników łańcuch półkulistych skał, pozostałych z raf koralowych, ciągnących się w poprzek powiatu zbarazkiego, skałackiego i częściowo husiatyńskiego.

Najpiękniejsze skały Miodoborów są: Kłodnickie Skały przy Białej Karczmi, Czarna Skała pod Nowosiółką Skałacką, Ostra Skała i Nazarowa Skała pod Oknem, a wreszcie, samotna, poszarpana \*, „Dziurawa Skała“ pod Ostapiem, która najlepiej ze wszystkich zachowała swój półkolisty kształt koralowej rafy. W skałach spotyka się mnóstwo odcisków muszli. Jedyną pozostałością dna morskiego ma być nieduża, ale bardzo głęboka sadzawka „Oknina“ pod Oknem. Zresztą w Miodoborach zasługuje na zwiedzenie kręciłowski jar Zbrucza, wykuta w skałach Pustelnia pod Kręciłowem, z ciekawymi figurami świętych, lochami i wałami, miasto Satanów z basztami, most Sobieskiego na Ostrej Mogile i t. p.

#### LASY, PARKI, WYCIECZKI WODNE, OSOBLIWOŚCI PRZYRODY.

Największe lasy Galicji znajdują się w powiecie mieleckim, kolbuszowskim, niskim i tarnobrzeskim (puszcza Sandomierska) — w powiecie radziechowskim (puszcza wołyńska) — nadto w Karpatach szczególnie w Gorganach i na Czarnohorze.

W lasach północnej części kraju przeważają sosny — w górskich świerki. Limb spotyka się dużo w Tatrach, lecz najwięcej w Gorganach Centralnych; tamże największa kosodrzewina. Lasów liściastych mało; na specjalne wyróżnienie zasługuje wśród nich najpiękniejsza dębina Galicji, t. zw. Halilea na lewym brzegu Seretu przed Ułaszkowcami.

Parki najpiękniejsze znajdują się we Lwowie (park Kilińskiego), w Medyce pod Przemyślem (park Pawlikowski) i w Gorlicach (park miejski).

Wycieczki wodne można polecić następujące: łodziami Dunajcem przez \*\*Pieniny, tratwami \*Dunajcem z Sącza do Zakliczyna, łodzią \*Dniestrem z Halicza do Zaleszczyk, a wreszcie tratwami \*\*Czeremoszem z Zábiego lub Hryniawy do Kut. Ostatnia nie jest ze względu na liczne skały nadbrzeżne i w dnie rzeki zupełnie bezpieczna i można ją radzić jedynie ludziom o silnych nerwach.

Stawów ma Galicja wiele; poza jeziorkami tatrzańskimi i karpackimi, znaczenie dla turysty może mieć jedynie kilka ogromnych stawów wschodniej części kraju n. p. stawy w Jaworowie, \*Janowie, Gródku, Komarnie, \*Brzeżanach, Tarnopolu, Lubieniu. Mają one po 2—3

klm. długości, a na niektórych n. p. w Janowie kwitnie sport wiosłarski. W zachodniej części kraju najwięcej stawów spotykamy w okolicy Oświęcimia i Zatora, gdzie służą wyłącznie dla gospodarstwa rybnego.

Z osobliwości przyrody wymienić należy na pierwszym miejscu jaskinie. Jest ich w Galicji bardzo dużo. Największe i najpiękniejsze, do których zwiedzenia potrzebaby kilka dni czasu są tworzące prawdziwy labirynt alabastrowe jaskinie w \*\*Krzywczu na Podolu, których ściany pokrywają tyśiące błyszczących kryształów gipsu, oraz stalaktyty. Nie są one jeszcze należycie zbadane, głównie z powodu bardzo uciążliwego dostępu. Niedaleko od nich znajdują się równie ogromne, ale nie tak piękne \*jaskinie w Złotem Biloczu gdzie znaleziono mnóstwo kości ludzkich i naczyń z epoki neolitycznej. Także w pobliskim Monasterku, Holihradach i Lesiecznikach znajduje się kilka mniejszych jaskiń; znajdująca się w Monasterku służyła dawniej za pogańską świątynię. Zresztą spotykamy mniejsze jaskinie na Huculszczyźnie koło Uścieryk, w okolicy Lwowa (Miodowa Grota i Stradcz), w Krechowie, Buszczu, w Pieninach (\*Aksamitka), w wapiennych dolinkach w okolicy Krakowa (n. p. Zimna grota Żarska), a wreszcie w Tatrach (Grota w Magórze, kilka jaskiń w dolinie Kościeliskiej). Największe z tatrzańskich są leżące po stronie węgierskiej \*jaskinie bielskie.

Z innych osobliwości przyrody zasługuje na uwagę las z skamieniałych pni w Kwaczale pod Krakowem, źródło siarczane „Siwa woda“ w Jazowie koło Jaworowa, jedyny gejzir galicyjski, „Paraszk“ pod Szklm, okna skalne w Stulsku, oraz pałac się źródło \*, „Bełkotka“ w Iwoniczu.

### Kronika turystyczna.

**Dziwne postępowanie.** Akademicki Klub Turystyczny, Karpackie Towarzystwo Narciarzy, Krajowy Związek Zdrojowisk, oraz szereg osób prywatnych, zostających w stosunkach z temi stowarzyszeniami, dostarczyły zdjęć do opracowanego przez Dr. Kordysa i Dr. Orłowicza niemieckiego Przewodnika po Galicji. Klisze z tych fotografii miały być wedle pierwotnego planu sporządzone w kraju u firmy Brzezińskiego — przed samą jednak Wielkanocą zażądał komitet wiedeński posyłki owych fotografii do Wiednia, celem wyboru, za którym poszło też oddanie roboty klisz firmie wiedeńskiej. Ogółem posłano do Wiednia 140 fotografii, zastrzegając sobie wyraźnie ich zwrot, były to bowiem w wielkiej liczbie unikaty lub też zdjęcia, których zwrot zastrzegli sobie ich autorowie.

Komitety wybrał w kwietniu z przesłanych fotografii około sto, i te po sporządzeniu klisz odesłał do Lwowa radca dworu Dr. Twardowski, który wydawnictwem się gorliwie opiekował, dodając, że pozostałe znajdują się u p. Koperskiego, który je zabrał celem odesłania jako nieprzyjętych do Lwowa. P. Koperski, magister farmacji, jest w Wiedniu delegatem i reprezentantem Krajowego



Z wyc. A. Z. S.

Wąwóz w Bolechowicach pod Krakowem.

Fot. J. Gadomski.



Związku Turystycznego i w tym charakterze należał do komitetu wydawniczego. Gdy tedy p. Koperski na listy wprost do niego adresowane nie odpowiadał, musiano się ze Lwowa zwrócić z jednej strony do R. D. Dr. Twardowskiego, z drugiej do Krajowego Związku Turystycznego w Krakowie za prośbą o interwencję. Dzięki temu otrzymał w końcu lipca Akademicki Klub Turystyczny zwrot 14 z swych brakujących kilkadziesiąt zdjęć, wziętych przed szeregiem tygodni w depozyt przez p. Koperskiego, a aczkolwiek były to zdjęcia, z których klisz nie sporządzono, zwróciły w stanie pomiatym, poobcinane, zniszczone, a co ciekawsze, każda z osobna zaopatrzona olbrzymią stampilią p. Koperskiego z dodaniem mnóstwa tytułów korespondentów pism istniejących i nieistniejących, jak n. p. Wędrowca.

Właściciele prywatni zdjęć przyjęli je z kwaśną miną, zdziwieni mozołem p. Koperskiego nad powybijaniem swojej stampili na nieswoich fotografiach; Akademicki Klub Turystyczny zaś sześć swoich fotografii Krygiera, postampilowanych przez p. Koperskiego zwrócił mu, prosząc natomiast tak o zwrot tych, ale bez stampilii, jakoteż i wszystkich pozostałych dotychczas nie zwróconych.

Dziwnem jest, że żadne wydawnictwo, do którego przyłączy się Krajowy Związek Turystyczny, chociażby przez swego delegata, nie może się zakończyć cicho, solidnie i bez kwasów — tem dziwniejsze, że przecież towarzystwa, posiadające bez porównania mniejszy personal administracyjny, jak Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo krajoznawcze, są jednak na punkcie likwidowania spraw, ze swemi wydawnictwami połączonych nad wyraz wzorowe i sumienne.

„**Taternik**“, organ Sekcji Turystycznej T. T. nr. 2 z 15 czerwca, i nr. 3 z 1 lipca, wyszły w końcu lipca równocześnie, i zawierają:

Z. Klemensiewicz: O drogach i problemach tatrzańskich. — Stanisław Porębski: O użyciu liny w turystyce. — Stanisław Świerż: Szymon Tatar (wspomnienie pośmiertne). — Czterdziestolecie Towarzystwa Tatrzańskie. — Dr. G. Komarnicki: Rynociny. — Wycieczki członków Sekcji turystycznej w r. 1912. — Nowe drogi. — Notatki. — Z piśmiennictwa.

Wśród recenzji spotykamy bardzo pochlebną recenzję wydanego przed rokiem przez Krajowy Związek Zdrojowisk opracowanego przez Dr. Orłowicza i Dr. Praschila »Przewodnika po zdrojowiskach«, o którym recenzent zauważa, że »z pośród kilku przewodników po galicyjskich zdrojowiskach mających raczej charakter reklamowy, wymieniony w nagłówku przewodnik wyróżnia się zarówno bogactwem treści, jak i piękną szatą zewnętrzną«. Krótki artykuł o Tatrach i taternictwie, napisany jest z dobrą znajomością rzeczy. Każdy, przywiązany do kraju, odczyta książkę z wielkim zadowoleniem; odkrywa nam ona ogromne krajobrazowe bogactwo Galicji, i każe wierzyć w jej przyszłość pod względem turystycznym. Słusznym jest natomiast zarzut recenzenta, że Zachodnie Beskidy są w Przewodniku pokrzywdzone w porównaniu z Wschodniemi.

Zresztą w recenzjach omówione zostały: Wojciech Kossak: Wspomnienia. — Tatry w literaturze alpinistycznej. — Broszura poświęcona czterdziestolecu T. T. — I. Itlinger: Handbuch des Alpinismus. — III. Sprawozdanie Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie za r. 1911/12. — Mapa Tatr Polskich Zwołańskiego. — Jereny'ego: Die neuen Touren in den Hohen Tatra im Jahre 1911. — Mont Blanc Führer.

Tegoroczne numery Taternika pozbawione są ilustracji.

**Ruch turystyczny w Zakopanem.** Donoszą nam z Akad. Klubu Turystycznego w Zakopanem, że ruch wycieczkowy, do niedawna jeszcze zupełnie uniemożliwiony przez ustawiczne śloty, pod koniec lipca, gdy się pogoda cokolwiek poprawiła, wzmógł się ogromnie. Mnóstwo osób urządza wycieczki samodzielne, organizacją zaś wycieczek zbiorowych zajmują się, jak dawniej, nietylko Akad. Klub Turystyczny lwowski i Akad. Związek Sportowy krakowski, ale także powołana tego roku dopiero do życia Komisja wycieczkowa Tow. Tatrzańskiego.

Prócz codziennych niemal deszczów, przeszkodą turystyki są narazie duże bardzo pola twardego śniegu, pozostałe jeszcze z zimy, i to w ilości, jak na koniec lipca niebywale. Twardy ten śnieg stał się już nawet przyczyną kilku wypadków, które jednak prócz potłuczeń i lżejszych ran nie pociągnęły za sobą żadnych poważniejszych następstw.

Towarzystwo Tatrzańskie zorganizowało dotychczas cztery wycieczki, a to: na Świnicę (28 osób), Granaty (6 osób), Giewont (30 osób) i do Morskiego Oka (16 osób). Wycieczki te prowadził pp. Małachowski, Porębski i Zaruski. Lwowski Akad. Klub

Turystyczny zorganizował również cztery wycieczki: dwie jednodniowe (na Granaty oraz do Morskiego Oka przez Zawrat, z powrotem furkami), jedną dwudniową (Zawrat, Morskie Oko, Świnica) i jedną pięciodniową (Dolina Kasprowa, jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Garluch, Lodowe Groty). Wycieczki te prowadził p. Antoniewicz. Krakowski Akad. Związek Sportowy w tym samym czasie urządził także cztery wycieczki, dwie do Morskiego Oka, jedną na Giewont i Czerwone Wierchy, oraz jedną czterodniową przez Kozią Przełęcz, Miedziane, Rysy, Wysoką do Szczyrbskiego z powrotem przez Newcyrkę.

Każdej niedzieli, o ile pogoda pozwala, organizuje też Robotniczy Klub Turystyczny z Krakowa wycieczki zbiorowe w Tatry, prowadzone przez prezesa, p. Czapińskiego.

Z powyższego przedstawienia rzeczy widzimy, że mimo niepogody, turystyka w Tatrach bardzo dobrze się rozwija.

**Ścieżka z Rytra do Szczawnicy**, wyznaczona przed kilku laty staraniem Tow. Beskid w Nowym Sączu, z powodu wyrębu lasu została zniszczona. Obecnie znowu pod kierownictwem Prof. Sosnowskiego wyznaczono ją bardzo gęsto znakami czerwono białymi. Zaczynają się one na dworcu w Rytrze i wiodą przez Wielką Roztokę, Przechybę (1200 m.), skąd popod wodospad Sewerynowkę wiodą do parku w Szczawnicy. Droga obfituje w bardzo piękne partje i widoki na Tatry i Pieniny. Do jej przejścia potrzeba 7–8 godz. czasu.

Przeprowadzono również ścieżkę, wiodącą z Piwnicznej przez wieś Łomnicę, i dalej górami do Krynicy. Do Łomnicy wiodą znaki żółte, dalej czerwono białe.

**Z Beskidów Zachodnich.** — Sezon obecny, mimo ulewnych deszczów zaznaczył się wzrostem ruchu turystycznego w Zach. Beskidach. — W szczególności zanotować wypada wielki plus na korzyść Gorców. — Zwiedziły je kilkakrotnie wycieczki Akad. Związku Sportowego z Krakowa; w ślad za nimi poszli szybko turyści nasi, przyznając tej części gór cudowny jakiś urok i nieskażoną jeszcze dziką przyrodę. — Jak słyhać staraniem Sekcji Narciarskiej A. Z. S. została wyznaczona droga narciarska z Babki na Turbacz (1311 m.) najw. szczyt Gorców, — która może również służyć za letni szlak turystyczny.

Podobnie wyznaczę Sekcja Narc. szlak na Luboń nad Zarytem wyjście od Zarytego, zjazd przez Mały Luboń do Chabówki. — Tym sposobem zyska nasze narciarstwo pierwsze narciarskie, znaczone drogi w Beskidach.

Także toczą się pertraktacje z właścicielem szalasu na Turbacz w celu zagospodarowania tegoż na zimę. — Dodać należy, że wyznaczenia dróg podjął się z całą gotowością członek A. Z. S. przebywający przez lato w Rabce p. J. Gadomski.

**Z Krakowa do Kopenhagi Łodzią.** Kilka dni temu wyruszyło z Krakowa 2 członków Akad. Związku Sportowego w Krakowie na specjalnie zbudowanym kajaku do Kopenhagi. — Marszruta idzie Wisłą do Narwi, stąd na jeziora i do Królewca, dalsza żegluga prowadzi brzegiem Bałtyku aż do Kopenhagi-Łodzi, zaopatrzona w dwa żagle, dotarła do Sandomierza nad Wisłą. Przebieg wycieczki odbywa się zupełnie normalnie.

Śmiałymi żeglarzami są pp. Krysiński i Skórzewski.

**Wyznaczenie ścieżek pod Krynica.** Sekcja Turystyczna kraj. Związku Zdrojowisk w porozumieniu z towarzystwem »Beskid« w Nowym Sączu, wyznaczyła w ostatnich dniach farbami szereg ścieżek w okolicy Muszyny, Krynicy i Żegiestowa, chcąc wzmocnić i ułatwić słaby dotychczas w tamtych stronach ruch turystyczny. Jako pierwsze szczyty obrano Jaworynę (1116) nad Krynica, najwyższy szczyt Środkowych Beskidów, i Pustą Wielką (1044 m.) nad Żegiestowem. Z obu tych szczytów rozlega się bardzo piękny i obszerny widok na dolinę Popradu, leżące w niej wsie, Beskidy i na poszarpane turnie Tatry. Ścieżki na te szczyty wiodące były dotychczas dość błędne, dzięki czemu odstraszały wielu chętnych od wycieczek. Obecnie wyznaczenie ich kolorowymi znakami i zaopatrzenie w napisy uniemożliwi zabłądzenie nawet i w czasie mgły. Mianowicie ścieżki z Krynicy na Jaworynę, i z Żegiestowa na Pustą Wielką, oraz ścieżkę łączącą te dwa szczyty oznaczono kolorem biało-niebieskim, ścieżkę z Muszyny na Jaworynę czerwonym, a z Muszyny na Pustą Wielką żółtym. Znaczeniem kierował członek Wydziału Sekcji Turystycznej Kraj. Związku Zdroj. i Karpackiego Towarzystwa Narciarzy we Lwowie, p. Zygmunt Hetper, absolwent politechniki lwowskiej.

**Treść Nr. 15:** Dr. M. Orłowicz: Literatura turystyczna Galicji. — Dr. M. Orłowicz: Co i jak zwiedzać w Galicji? — Kronika Turystyczna. — 4 ilustracje.